



**Festiwal
Detalfest**

Nie-miasto

10-18.09.

architektura
wernakularna

nietypowe budulce

potencjał nieużytków

dziedzictwo
środowiskowe



3. edycja Festiwalu DetalFest

Zapraszamy na 3. edycję Festiwalu Detalu Architektonicznego DetalFest. Spotykamy się w Łodzi w dniach 10-18.09. W centrum naszej uwagi znajdują się nie-miasta - wszystkie fenomeny, które możemy podziwiać poza metropoliami.

#DETALFEST

Celem wydarzenia jest popularyzacja zagadnień związanych z detalem architektonicznym, traktowanym możliwie szeroko – od ornamentacji architektury, przez symbolikę/ikonografię, po drobne elementy wykończenia zdradzające materiał/technologię wykonania.

#NIEMIASTA

Tegoroczna edycja odbywa się pod hasłem przewodnim „Nie-miasta”; naszym celem jest zwrócenie uwagi zarówno na architekturę wernakularną, jak i rozmaite niespotykane w miastach formy humanizacji przestrzeni, a także na dziedzictwo środowiskowe (w rozumieniu przyrody w kontakcie z człowiekiem).

Słowem wstępu

Mówi się, że na początku było słowo. W tym jednak wypadku na początku była droga, która pociągnęła słowa za sobą. Wolbórz, Rozprza, Luciążanka, Baby, Ładzice czy Przyłęk to tylko kilka gwiazd z plejady kilkudziesięciu miast i wsi, które odwiedziłam w przeciągu ostatnich dwóch lat, szukając odpowiedzi na pytanie, jak wygląda detal – czy szerzej: praktyki humanizacyjne – poza dużymi ośrodkami.

Inne ramy organizacyjne, dostęp do materiałów, tradycje i instrumenty twórcze składały się na obraz nie dający się porównać z tym już mi znanym: z dużych miast. Detal nie-miejski rysował się jako złożony fenomen o własnej ścieżce rozwojowej, estetyce, języku. Znacznie mniej opisany i zinterpretowany, niż świat metropolii. Jego poznanie wymagało nowych słów, myśli, wrażliwości. Wszystko to po to, by wyminąć klisze, stereotypy i skróty myślowe na temat nie-miast, wprowadzające szum poznawczy w po miejsku nastrojonych odbiornikach.

I tak kawałek po kawałku, pomiędzy krusznią a krajobrazem ziemi ornej, pomiędzy młynem a remizą rodził się trzeci DetalFest. To, co tradycyjne, przeplata się w nim z głośnymi współcześnie trendami, takimi jak ekologiczne budownictwo, zero/less waste, czy projektowanie dla nie-ludzkich użytkowników wspólnych przestrzeni.

Wspólnie z Kamilą Kulik ułożyłyśmy program prelekcji i wydarzeń towarzyszących, który pozwala nie tylko spojrzeć w galaktykę nie-miast, a także ją przeżyć. Wystąpienia podzielone zostały na trzy bloki tematyczne.

W centrum zainteresowania znalazły się nie-miasta – wsie, tereny rolnicze oraz przestrzenie, z których człowiek się wycofał. Dla „poszerzenia pola” rysowanego w ramach DetalFestu, udamy się również w podróż do mniejszych ośrodków – Zgierza i Dąbrowy Górniczej. By dopełnić obrazu przestrzeni zajmiemy się także dziedzictwem naturalnym, włączając w obszar refleksji świat naszych nie-ludzkich sąsiadów. Wycieczki, warsztaty i wystawy towarzyszące festiwalowi mają za zadanie połączyć wiedzę z osobistym doświadczeniem/praktyką, co jest dla nas szczególnie cenne.

Poznając nowe słowa, przygotowujemy się do podjęcia nieznanых ścieżek. Mamy nadzieję, że trzecia edycja Festiwalu DetalFest zachęci Was do podjęcia realnej lub mentalnej włóczędzy przez pobocza, bezdroża i marginesy; w końcu horyzont poznania nie ma końca.

**Maria Nowakowska
Dyrektorka Festiwalu DetalFest**



I. Słowem wstępu - czemu nie-miasto?

II. Prelegenci 3 Festiwalu DetalFest.

BLOK: NIE-MIASTO

Dorota Brauntsch / Domy bezdomne /

dr Daria Jagiełło, Wydział Sztuk Pięknych UMK w Toruniu / A co, jeśli nie detal?
Percepcja i znaczenie historycznych młynów wodnych położonych w dorzeczu Bzury /

dr inż. Kasper Jakubowski, Fundacja Dzieci w Naturę
/ Czwarta przyroda: „przez sztukę do natury” /

Kamila Kulik / Inne ulice Piotrkowskie województwa łódzkiego /

Aleksandra Lisiak / Remiza strażacka jako inkluzynywny element przestrzeni /

Izabela Redman-Zalewska, Marcin Zalewski, Fundacja Wybudowania
/ Głazy, szopy i lufciki. O kamiennym dziedzictwie ziemi lubawskiej /

dr Olga Solarz / Między Bogiem a demonami. Co robią krzyże, rozety, gołębki, wisienki, romby czy koguty nad wejściami i na ścianach domów wiejskich? /

prof. Jarosław Szewczyk (Politechnika Białostocka) / Sztuka budowania z byle czego: o budynkach z gliny, chrustu, słomy, polan, starych garnków i nie tylko. /

Mariusz Wiśniewski, właściciel Domu Podcieniowego nr 6 w Żuławkach / „Mój dom to kapsuła czasu” – życie w XVIII wiecznym domu podcieniowym. /

Piotr Znaniecki, Skorupy-Białystok / Zostały Skorupy /

BLOK: JEDNAK MIASTO

Paweł K. Krawczyk, prezes Fundacji Ochrony Mebli Zabytkowych oraz Dziedzictwa Kultury w Polsce D.O.M. / Drewniane domy zgierskich rzemieślników – piękno zaklęte w detalu /

Maja Szwedzińska, Pałac Kultury Zagłębia / O Pałacu, czyli marzenie zastygłe w materii /

BLOK: PIĘKNO NIE-LUDZKIE

dr Mikołaj Golachowski, przyrodnik / Czy inne zwierzęta też się zachwycają? Nieludzkie poczucie estetyki /

Monika Rosińska i Agata Szydłowska / Pieszko, na rowerze, na skrzydłach. O budowaniu miasta ludzko-nie-ludzkiego /

III. Wydarzenia towarzyszące

IV. Organizatorzy i patroni 3.edycji Festiwalu DetalFest.

V. Podziękowania

BLOK: NIE-MIASTO





Dorota Brauntsch

**reportażystka,
fotografka,
społeczniczka**

Biogram:

Autorka książki „Domy bezdomne”, za którą otrzymała Kryształową Kartę Reportażu (nagroda publiczności) oraz nominację do Nagrody Conrada za najlepszy debiut 2019 roku. Stypendystka w dziedzinie kultury Marszałka Województwa Śląskiego (2017) i MKiDN (2020). Autorka projektu fotograficznego „Ceglane Domy” (facebook.com/ceglanedomy), którego pokłosiem jest wystawa fotograficzna, prezentowana m.in. w ramach 17 Rybnickiego Festiwalu Fotografii. Mieszka w Pszczynie, gdzie działa na rzecz ochrony dziedzictwa przyrodniczego w regionie.

Domy Bezdomne





**Domy bezdomne o opowieść o znikających
budynkach z cegły na górnośląskiej wsi.
Murowane zagrody zaczęły pojawiać się na
Górnym Śląsku w połowie XIX w. wraz
z wprowadzeniem przez Prusy zakazu
stosowania drewna do budowy gospodarstw.**

W okolicach Pszczyny, w dawnym Księstwie Pszczyńskim, zaczęły powstawać piękne i okazałe budynki, które odznaczały się własnym stylem. Zdobione szczyty ścian, charakterystyczne wejścia do domów czy przydaszki to tylko niektóre z niezwykłych detali tego budownictwa. Te unikatowe siedliska zaczęły stopniowo znikać po II wojnie światowej. Wraz z upowszechnieniem się nowoczesnych materiałów budowlanych zaczęła także umierać lokalna tradycja rzemieślnicza. Pomimo wpisania wielu gospodarstw z cegły do rejestru zabytków, domy te są systematycznie wyburzane. W niedalekiej przyszłości całkowicie znikną z krajobrazu wsi.



Daria Jagiełło



Biogram:

Absolwentka kierunków filologia polska i ochrona dóbr kultury na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Doktor nauk o sztuce w zakresie konserwatorstwa. W latach 2015-2016 pracownica WUOZ w Toruniu, od 2019 r. asystentka na Wydziale Sztuk Pięknych UMK. Obszary zainteresowań naukowych: młynarstwo historyczne, dziedzictwo techniki, krajobraz kulturowy. Główny wykonawca grantu NCN „Młyny wodne w dorzeczu dolnej Wisły od początku XVIII do początku XXI wieku” (lata 2015-2018). Konsultantka koncepcji wystawy „Młyn-Maszyna” w bydgoskich Młynach Rothera. Autorka polsko- i angielskojęzycznych publikacji w czasopismach naukowych i pracach zbiorowych oraz licznych dokumentacji konserwatorskich z obszaru zainteresowań.



A co, jeśli nie detal?

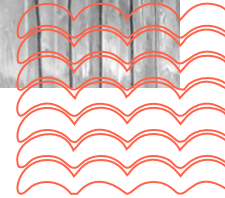
**Percepcja i znaczenie
historycznych młynów
wodnych położonych
w dorzeczu Bzury.**



Jak każdy z obszarów dziedzictwa, tak również dziedzictwo techniki posiada swe specyficzne cechy. Dlatego też powszechnie uznaje się nadrzędność funkcji nadającej określony ton formie obiektów przemysłowych, które pod względem artystycznym postrzegane są jako skromne i mało reprezentacyjne. Oszczędność ich dekoracji i na ogół powtarzalność skąpego detalu nie oznacza jednak, że nie posiadają one wartości artystycznej lub że nie mogą stanowić przedmiotu doznania estetycznego. W ramach referatu zaprezentowane zostaną historyczne młyny wodne z końca XIX i początku XX wieku, które zachowały się w dorzeczu Bzury.



Dorzecze Bzury



To właśnie na ich przykładzie omówione zostaną nie tylko zazwyczaj nieeksploatowane walory obiektów techniki, ale również (biorąc pod uwagę ich historię) znaczenie, jakiego nabierały na przestrzeni lat w oczach lokalnych społeczności. Spojrzymy na młyny również jako na miejsce zapisujące się na mentalnych mapach mieszkańców regionu, odnotowując ich bardzo realny wpływ na krajobraz kulturowy.

Kasper Jakubowski

Fundacja
Dzieci w Naturę



Biogram:

Pasjonat „dzikiej” natury w miastach, edukator, projektant ścieżek edukacyjnych. Architekt krajobrazu, grafik, propagator ochrony czwartej przyrody (nieużytków) i zakładania pawilonów edukacyjnych. Autor licznych tekstów, słuchowisk i podcastów na temat syndromu deficytu natury, ochrony przyrody, edukacji ekologicznej. Prezes i współtwórca fundacji „Dzieci w Naturę”. Pomysłodawca rodzinnych mikrowypraw po miejskiej dzicy. Inicjator Stacji Natura i współautor spacerowników dla dużych i małych po dzikiej przyrodzie Warszawy czy Krakowa. Prywatnie mąż i tata Agaty, Igi & Iwa. Uwielbia biegać z córkami po nieużytkach i miejskich dżunglach. Współtworzy zespół edukatorów, który łączy siły w jednym celu: ochrony gatunku zagrożonego dziś wyginieciem – dziecka na łonie przyrody.



**Czwarta przyroda:
„przez sztukę
do natury”.**

Prezentacja pokazuje rolę ekologii, architektury i rzeźby plenerowej na terenie „zagospodarowanych” i niezagospodarowanych nieużytków. Czwarta przyroda, nowa dzikość, trzeci krajobraz to przestrzenie, które zaczynają być postrzegane dziś jako coś wartościowego – są też przedmiotem rozmaitych działań projektowych i artystycznych. Sukcesja natury kolonizującej wyeksploatowane miejsca pozbawione gospodarczej funkcji stanowi ogromny potencjał do twórczej interpretacji i adaptacji.





Utrecht, Berlin, Prypeć

Niektóre z nich nasuwają pytanie o rolę sztuki w kontekście czwartej przyrody, wyzwań ekologii i granic możliwej ingerencji w naturalnie zachodzące procesy. W prezentacji przybliżono rozwiązania mające wpływ na społeczny odbiór leżących odłogi terenów m.in. na przykładzie berlińskich parków natury.

Kamila Kulik



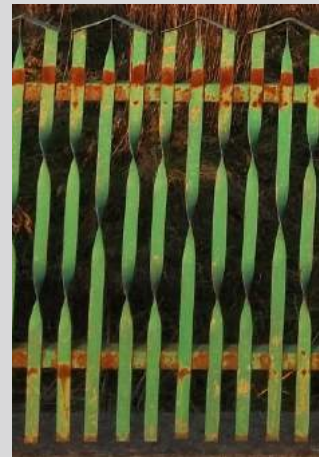
Biogram:

Antropolożka kultury, regionalistka, autorka książek „Zarys dziejów Jeżowa 1135-2020” oraz „Złotno, Zdrowie i Osiedle im. Montwiłła-Mireckiego w dokumentach i wspomnieniach mieszkańców”. Prowadzi konto na instagramie @kierunkowy44, gdzie w subiektywny sposób prezentuje ciekawe miejsca województwa łódzkiego (i nie tylko).



**Inne ulice Piotrkowskie
województwa łódzkiego.**

**Subiektywne
top 10.**

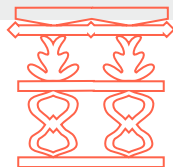


Nie jednej ulicy na imię Piotrkowska. A jednak zapatrzeni w łódzką Pietrynę, nie wiemy prawie nic o jej imienniczkach, których w województwie łódzkim mamy kilkanaście. Podczas prelekcji zajrzemy na Piotrkowskie we wsiach i miasteczkach regionu. Zobaczymy, czy i co je łączy z najważniejszą ulicą Łodzi.





Instagram
@kierunkowy44



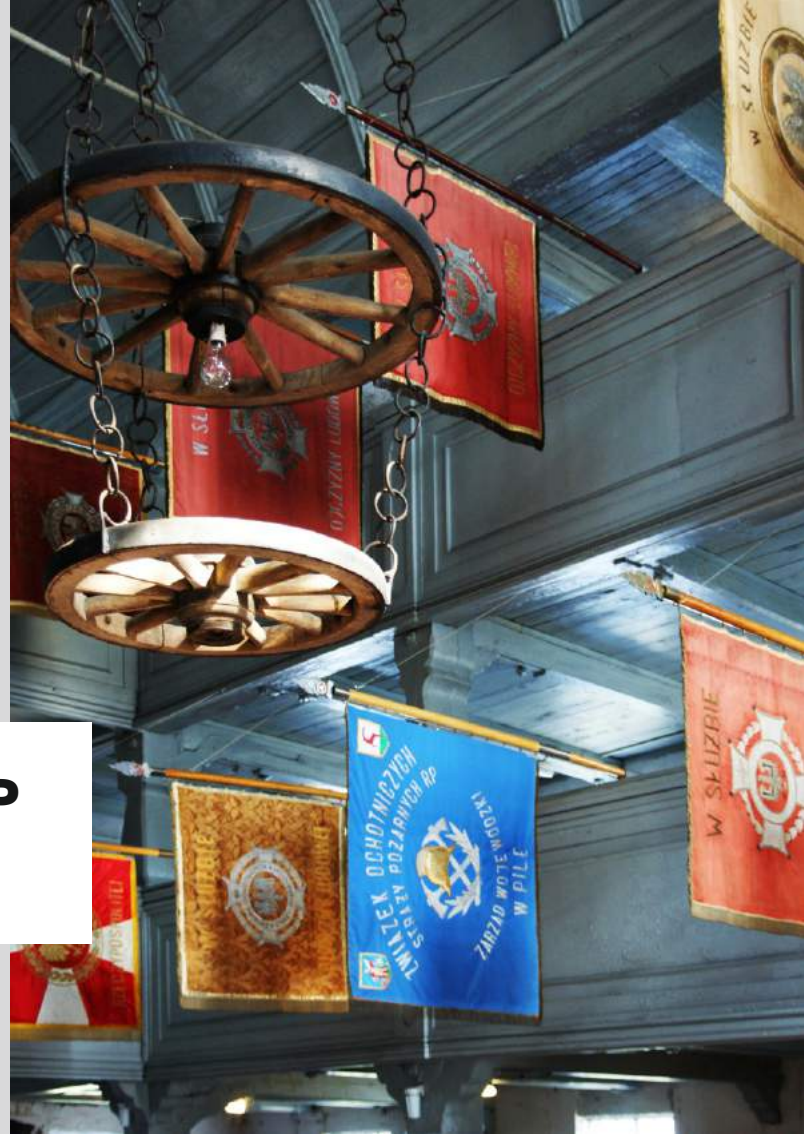
Aleksandra Lisiak



Biogram:

Absolwentka Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej. Ukończyła studia broniąc pracy „Straż pożarna jako inkluzyny element przestrzeni” pod opieką dr inż. arch. Tomasza Głowackiego. Długo działała jako organizator spotkań z architektami i architektami w ramach koła studenckiego metA. Od początku studiów zdobywała doświadczenie pracując we wrocławskich i poznańskich biurach projektowych oraz uczestnicząc w konkursach studenckich i profesjonalnych. Została wyróżniona m.in. honorową nagrodą Prix Annuel de la SARPFR, II nagrodą w konkursie realizacyjnym SARP na Infocentrum w Poznaniu czy III nagrodą w otwartym konkursie AKUPUNKTURA.

**Remiza strażacka jako
inkluzywny element
przestrzeni.**



Remiza strażacka jest elementem na trwałe wpisanym w krajobraz wsi. Często funkcjonuje jako jedyna lub jedna z niewielu przestrzeni integracji mieszkańców w małych miejscowościach. Fenomen OSP uwidacznia się na mapach z gęstą siatką strażnic, przekładając się na pozycję organizacji w strukturze społecznej. Podczas prelekcji, oprócz przybliżenia tła historycznego, zobaczymy charakterystyczne przykłady remiz wraz z autorską typologią obiektów.



ogień, woda, powietrze



Porównamy współczesne realizacje polskie na tle kilku przykładów europejskich, ze wskazaniem różnic, zalet oraz wad rozwiązań. Zostaną omówione charakterystyczne detale oraz elementy strażnic i ich współczesne interpretacje. Celem wystąpienia jest przedstawienie drzemiącego w tej funkcji potencjału oraz wskazanie możliwych kierunków rozwoju.

Izabela Redman-Zalewska, Marcin Zalewski



Biogram:

Iza i Marcin to założyciele Fundacji Wybudowania. Od 2014 roku zajmują się badaniem, popularyzacją i ochroną dziedzictwa krajobrazowego regionu ziemi lubawskiej. Organizacja za pomocą wydarzeń artystycznych, wycieczek, obozów dla wolontariuszy i etnograficznych badań terenowych pielęgnuje budownictwo, rzemiosło, język i zwyczaje okolic Nowego Miasta Lubawskiego, Lubawy i Lidzbarka w województwie warmińsko-mazurskim. „Wybudowania” to lokalne określenie dla siedlisk zlokalizowanych poza zwartą zabudową wsi – miejsc odległych i pełnych lokalnej historii.

**Głazy, szopy i lufciki.
O kamiennym dziedzictwie
ziemi lubawskiej.**

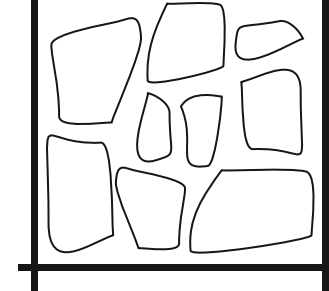


Fundacja Wybudowania w 2020 roku rozpoczęła akcję dokumentowania kamiennego budownictwa wiejskiego z okolic Nowego Miasta Lubawskiego, Lubawy i Lidzbarka. Wolontariusze sfotografowali ponad 120 budynków gospodarczych i domów zbudowanych z wykorzystaniem kamienia polnego. Pochodzące z przełomu XIX i XX wieku obiekty są zbudowane z naturalnego surowca, w jaki obfitują wzgórza ziemi lubawskiej.





kamień polny, ziemia lubawska



Uczestnicy opisywali także kamienne znaki drogowe i obiekty małej architektury, które świadczą o rozwiniętym w regionie rzemiośle kamieniarskim. Odbłyły się pokazy łupania kamienia, wystawy i wycieczki rowerowe. Wszystko miało na celu wskazanie unikalnego charakteru wiejskiej zabudowy ziemi lubawskiej oraz wyznaczenie dobrych wzorców dla dalszego wykorzystania kamienia polnego w kształtowaniu krajobrazu.



Olga Solarz

etnologa,
ukrainistka

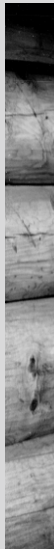
Biogram:

Zainteresowania: myślenie magiczne, kamieniarka ludowa oraz ludowe ośrodki kamieniarskie na pograniczu polsko-ukraińskim, wierzenia i zwyczaje w Karpatach Wschodnich. Autorka książki „Język magii – magia języka”, redaktor książek związanych z kulturą materialną i duchową polsko-ukraińskiego pogranicza, w tym ludowej sztuki sepulkralnej Łemkowszczyzny, Bojkowszczyzny i Roztocza; autorka szeregu artykułów poświęconych wierzeniom magicznym w obrzędowości rodzinnej i kalendarzowej. Wieloletni członek i wolontariusz Stowarzyszenia Magurycz, w ramach którego remontowała setki obiektów sztuki sepulkralnej w Polsce, Ukrainie, Bośni i Hercegowinie oraz w Gruzji. Prowadzi blog „Magia ludowa Karpat”.



Między Bogiem a demonami.

**Co robią krzyże, rozety,
gołębki, wisienki, romby czy
koguty nad wejściami i na
ścianach domów wiejskich?**



Ludowa wizja świata dzieli przestrzeń na trzy poziomy: boski, ludzki i demoniczny. Człowiek, jako istota tchnięta i z Boga, i z Szatana, zamieszkuje świat środkowy, podatny na działanie zarówno boskie, jak i diabelskie. Dom w tradycyjnym wyobrażeniu stanowił „centrum” i jak każde centrum był punktem wyjścia i odniesienia. Jednocześnie każdy dom, choć sam w sobie był centrum, miał wewnętrzne centra, w których odbywały się magiczne rytuały. Dom miał również granicę, która była niebezpieczna, choć w niektórych rytuałach leczniczych też pomocna.





Dom jako „centrum”



Zarówno w miejscach centralnych, jak i granicznych, ludzie malowali, rzeźbili, wycinali lub wieszali znaki o funkcji apotropeicznej. Spotykane dziś detale na budynkach wiejskich w Polsce i w Ukrainie (rozety, gołębie, kwiaty, wzory geometryczne, koguty), które odczytujemy jako elementy o funkcjach estetycznych, często mają dużo głębsze znaczenie. Bywa, że pozostaje ono czytelne jedynie dla antropologa czy historyka sztuki, a już zupełnie nieczytelne dla mieszkańca owego domu.

Jarosław Szewczyk

Politechnika
Białostocka



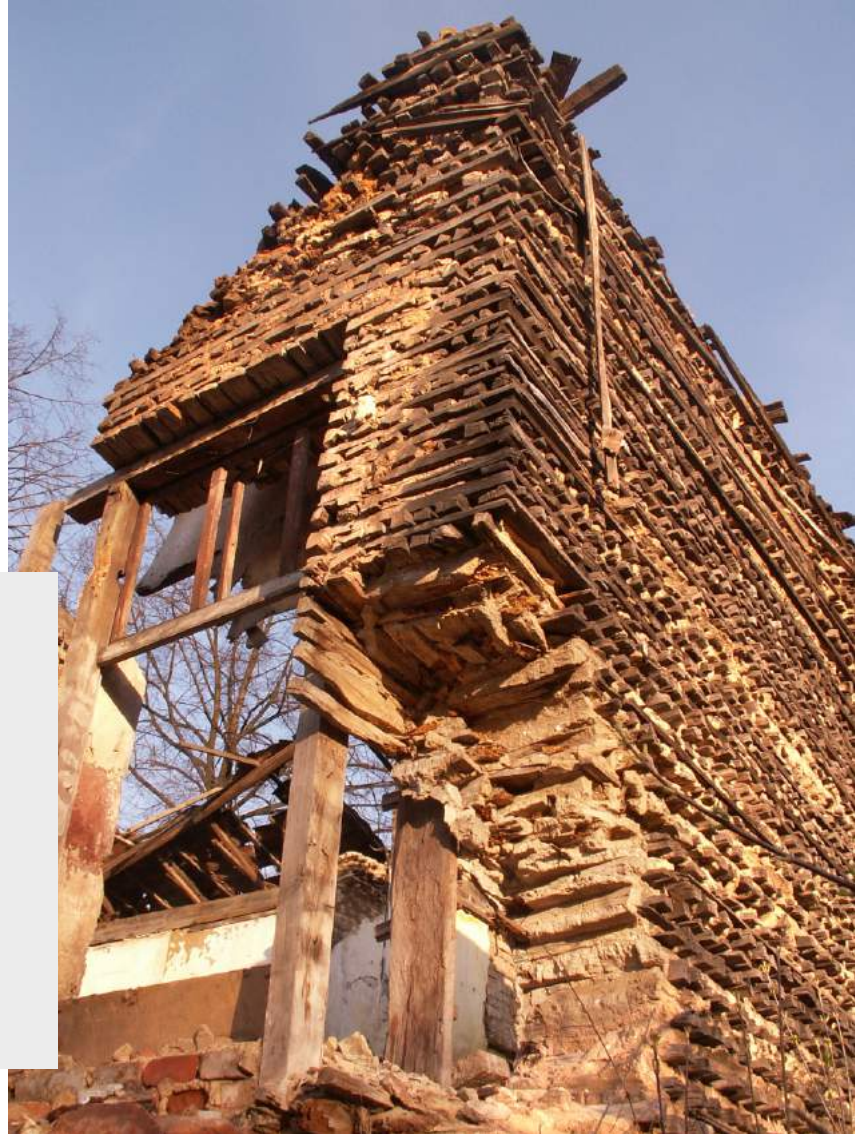
Biogram:

Absolwent Wydziału Architektury Politechniki Białostockiej (1996), później doktorant (2006) i habilitant (2012) na Politechnice Warszawskiej, obecnie dr hab. inż. arch., prof. Politechniki Białostockiej, naukowo pasjonat ludowych i nietypowych sposobów budowania, ludowego zdobnictwa, zduństwa i ciesielstwa, autor 13 książek i około 200 innych publikacji (stan na początek 2021 roku). W dydaktyce zwolennik nauczania przez inspirację i wyławiacz studenckich talentów: ceni tych studentów, którzy są lepsi od niego. Prywatnie okazjonalny maratończyk i mors.



**Sztuka budowania z byle czego:
o budynkach z gliny, chrustu, słomy,
polan, starych garnków, rudy
darniowej i nie tylko.**

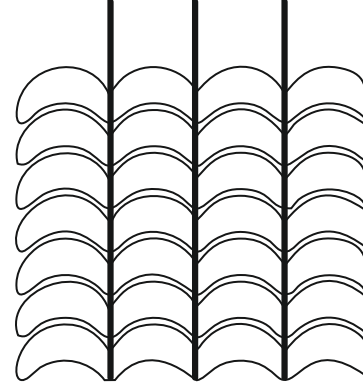
Współczesny zwrot ku bio- i ekobudownictwu z użyciem gliny, słomy czy pieńków, wsparty został w niektórych krajach nośnymi hasłami życia zgodnego z naturą, samodzielnego budowania jako formy psychoterapii itp. Podziwiając pasję wielu propagatorów ekobudownictwa i samodzielnie odkrywając celowość i piękno nowo wznoszonych domów z kostek słomianych (strawbale), z pieńków (cordwood masonry), z gliny (rammed earth) i podobnych materiałów, może nie zdajemy sobie sprawy, jak ciekawe i jak nietypowe (z naszej współczesnej perspektywy) konstrukcje i materiały stosowali nasi przodkowie.





słoma, glina, drewno

W Polsce oprócz drewna, słomy, gliny, używano w budownictwie także popiołu, mialu węglowego, ale też łajna, moczu, sierści, żółci zwierzęcej, łoju, słoniny, starych garnków, pęcherzy rybich, rogów i kopyt zwierzęcych, dziegciu, szyszek, mchu i wielu innych równie zaskakujących materii. I co ciekawe, może niejeden z nas nie uświadamia sobie, że niektóre takie materie zachowały się w ścianach naszego własnego starego domu, odziedziczonego po przodkach. A niektóre domy z nietypowych budulców urzekają także swą niezwykłą estetyką.



Mariusz Wiśniewski



Biogram:

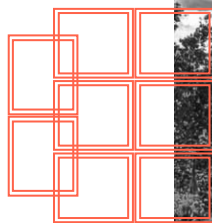
Właściciel XVIII-wiecznego Domu Podcieniowego nr 6 w Żuławkach. Gdańszczanin z urodzenia, Żuławiak z wyboru. Na co dzień w nowoczesnych, szklanych biurowcach reprezentuje w negocjacjach największe światowe korporacje. Po pracy – mąż, ojciec trójki córek oraz wielki miłośnik historii i sztuki. Czas prywatny w całości poświęcił na renowację XVIII-wiecznego domu podcieniowego. Kolekcjoner fliz holenderskich, zabytkowych mebli i obrazów. W swoim domu zorganizował swoisty ośrodek kultury, w którym przed pandemią społecznie organizował koncerty, wernisaże, projekcje filmowe, spektakle i wieczory autorskie. Pomysłodawca utworzenia na terenie Żuławek i Drewnicy żywego skansenu na Żuławach.



**„Mój dom to kapsuła czasu”
— życie w XVIII-wiecznym
domu podcieniowym.**



W powszechnym rozumieniu architektura drewniana – zwłaszcza poza dużymi ośrodkami – odbierana jest często jako wyraz niedostatku, a nawet zacofania. Warto jednak zmienić optykę i poszerzyć horyzonty poza stereotyp. Celem wystąpienia jest podzielenie się opowieścią o stylu historyzującym i próbie przywrócenia do dawnej świetności żuławskiego domu podcieniowego. Na jego fenomen składa się 700 m² przestrzeni, 27 okien, 31 drzwi, ponad 20 pokoi.



Żuławy Wiślane



Na szczególną uwagę zasługuje również zachowana zabytkowa stolarka, okucia i umeblowanie z XVIII i XIX wieku oraz tworzona przez właściciela największa w Polsce prywatna kolekcja fliz holenderskich z XVII oraz XVIII wieku. Prezentacja pokazuje prowadzone konsekwentnie od kilku lat działania, zmierzające do przywrócenia piękna domu bogatego żuławskiego chłopca.

Piotr Znaniński

Skorupy – Białystok

Biogram:

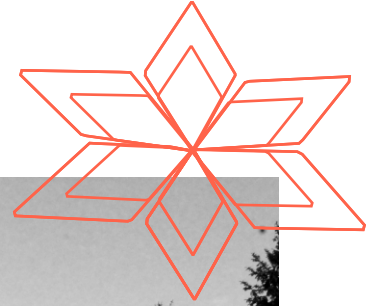
Mgr inż. ochrony środowiska, białostoczanin z urodzenia i zamiłowania. Eksplorator lokalnych klimatów i osobliwości. Muzyk, autor i tłumacz tekstów, organizator wystaw fotograficznych prezentujących Skorupy XX w. oraz serii krótkich filmów dokumentalnych w tym temacie. Kolekcjoner polskiej muzyki niezależnej końca XX w. wydawanej na kasetach magnetofonowych oraz polskiej muzyki popularnej okresu międzywojennego zapisanej na płytach szelakowych, które fragmentarycznie prezentuje w internecie, z planami na podcast. Związany z organizacjami ekologicznymi i społecznymi. Jego zrealizowanym marzeniem jest stary drewniany dom na Skorupach, z ogrodem i wanną do czytania książek. Porażką okazały się uprawy warzyw regularnie zjadanych przez bezskorupkowe ślimaki oraz nieudana próba hodowli wolnych kur pożartych przez kunę.



**Zostały
Skorupy**

Skorupy – dawna wieś, przyłączona do Białegostoku po I wojnie światowej, obecnie osiedle miejskie, które zachowało jeszcze w wielu aspektach swój wiejski charakter. To, co jeszcze zostało ze starych Skorup to drewniana i ceglana zabudowa, ogrody i ludzie pamiętający stary świat, odchodzący wraz z nimi w zapomnienie. Między starą zabudową wciskają się nowe szeregowki, a na osuszane podmokłe łąki rzeczki Dolistówki – betonowa zabudowa wielorodzinna z całą towarzyszącą sobie infrastrukturą.





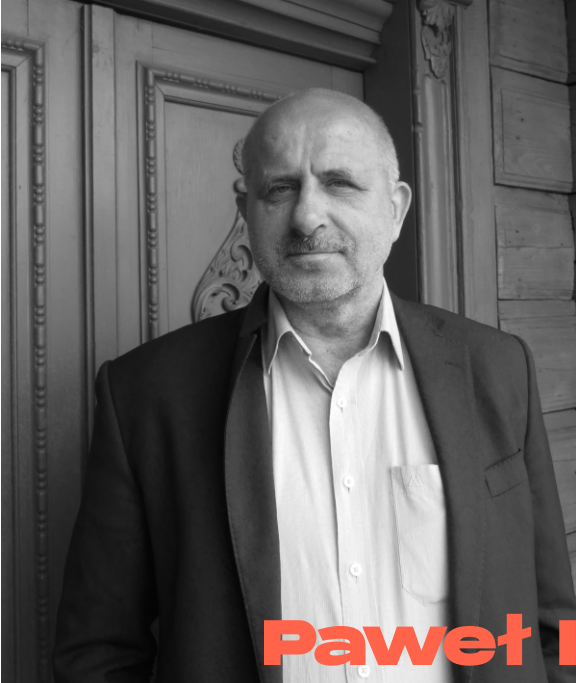
Białystok–Skorupy



Jaka przyszłość czeka takie miejsca? Czy zachowanie takich enklaw starej zabudowy i zieleni w mieście ma sens? Czy są na tyle atrakcyjne, żeby wygrać z deweloperami? Poszukamy odpowiedzi na te pytania wędrując pomiędzy skorupskimi fenomenami, szlakiem od cywilizacji do natury i z powrotem.

BLOK: **JEDNAK MIASTO**





Paweł K. Krawczyk

**prezes Fundacji Ochrony Mebli Zabytkowych
oraz Dziedzictwa Kultury w Polsce D.O.M**

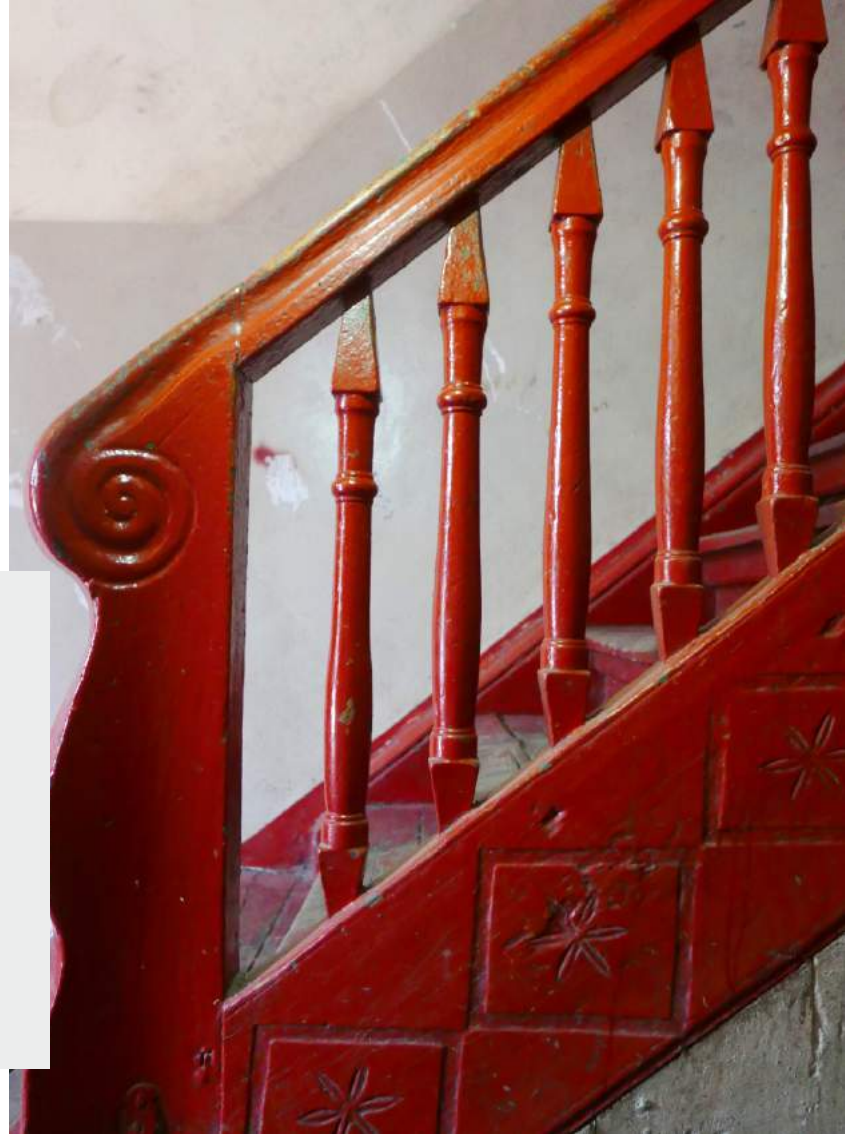
Biogram:

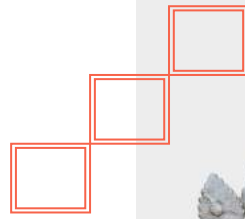
Konserwator mebli zabytkowych, absolwent Instytutu Teologicznego w Łodzi, fundator i prezes zarządu Fundacji Ochrony Mebli Zabytkowych oraz Dziedzictwa Kultury w Polsce D.O.M. Odznaczony przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego złotą odznaką za opiekę nad zabytkami. Autor i współautor wystaw, artykułów naukowych i popularyzatorskich oraz programów edukacyjnych z dziedziny konserwacji zabytków, ochrony dziedzictwa kulturowego i historii meblarstwa artystycznego. Inicjator wielu działań na rzecz promocji dziedzictwa kulturowego miasta Zgierza, w którym Fundacja Ochrony Mebli Zabytkowych ma swoją siedzibę.

**Drewniane domy
zgierskich rzemieślników
— piękno zaklęte w detalu.**



Powstałe 200 lat temu zgierskie Nowe Miasto było precyzyjnie zaplanowanym osiedlem przemysłowym dla kilkuset cudzoziemskich rzemieślników zaproszonych do Królestwa Polskiego. Jednym z elementów tworzących urbanistyczną przestrzeń tego idealnego miasta były domy rękodzielnicze, w większości wykonane z drewna. Domy te zostały zaprojektowane w kilku wariantach przez architektów pracujących dla Komisji Województwa Mazowieckiego w stylu zredukowanego klasycyzmu.





Miasto Zgierz



Z dzisiejszej perspektywy, oprócz funkcjonalności i celowości tej architektury, charakteryzuje się ona walorami estetycznymi, które najbardziej czytelne są w skromnych, lecz wyrazistych detalach. Zachowane zgierskie domy rzemieślnicze zwane domami tkaczy są wciąż jeszcze nieodkrytą perłą polskiej architektury drewnianej.

Maja Szwedzińska

Pałac Kultury
Zagłębia



Biogram:

Maja Szwedzińska od zawsze związana z Dąbrową Górniczą. Kulturoznawca z pasji i wykształcenia. Absolwentka Uniwersytetu Śląskiego. Wielka miłośniczka Pałacu Kultury Zagłębia w Dąbrowie Górniczej i architektury każdej, a zwłaszcza socrealistycznej. Od 2006 roku trener Narodowego Centrum Kultury. Od 2007 roku zawodowo związana z Pałacem Kultury Zagłębia w Dąbrowie Górniczej, gdzie zajmowała się pozyskiwaniem dotacji na wydarzenia kulturalne, następnie przez 9 lat prowadziła Galerię Sztuki Pałacu Kultury Zagłębia, w ramach której zorganizowała około 90 wystaw. Od roku 2017 prowadzi autorskie warsztaty dla rodziców z dziećmi, warsztaty popularyzujące architekturę dla grup zorganizowanych oraz liczne warsztaty dla społeczności lokalnej.

**O Pałacu, czyli
marzenie zastygłe
w materii.**





W trakcie wystąpienia udamy się w podróż marmurowymi korytarzami niesamowitej budowli, jaką jest Pałac Kultury Zagłębia w Dąbrowie Górniczej. Rozpoczniamo opowieścią o genezie i historii powstania budynku, o marzeniu głównego projektanta i architekta gmachu, Zbigniewa Rzepeckiego i losach jego realizacji.

Pałac Kultury Zagłębia



Doświadczymy na czym polega unikatowość budynku, jego wyjątkowość w odniesieniu do innych przykładów architektury socrealistycznej. Nie zabraknie historii o budowie i przeznaczeniu Pałacu, o tajemnicach ukrytych w ścianach, fantastycznych stworzeniach spoglądających z sufitów i narracji rolniczo-robotniczej ukrytej w detalu. Obalonych zostanie kilka mitów narosłych wokół budowli, a kilka zagadek, jakie skrywają jej wnętrza, znajdzie swoje rozwiązanie. Wszystko to po to, by ukazać piękno zastygłe w materii, marzenie zatrzymane w czasie.

BLOK: PIĘKNO NIE-LUDZKIE





Mikołaj Golachowski

przyrodnik

Biogram:

Mikołaj Golachowski jest biologiem i podróżnikiem, doktorem nauk przyrodniczych. Od dwudziestu lat koncentruje się na polarnych krańcach Ziemi, dwukrotnie zimował na Polskiej Stacji Antarktycznej im. H. Arctowskiego (raz jako kierownik 32 Polskiej Wyprawy Antarktycznej), a jako przewodnik turystyczny regularnie odwiedza Antarktydę Zachodnią i subantarktyczne wyspy. Od czternastu lat poznaje również Arktykę, sześć razy dotarł nawet na Biegun Północny. Mieszka w Warszawie, wraz z trzema kocimi damami, introwertycznym żółwiem i żywiołową córką. Jest autorem kilku książek i kilkudziesięciu artykułów popularnonaukowych, głównie o przyrodzie.

**Czy inne zwierzęta też
się zachwycają?
Nieludzkie poczucie
estetyki.**



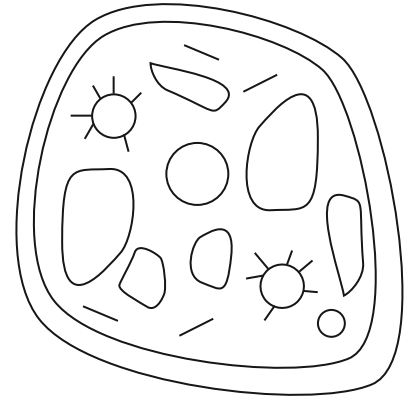
Nasze poczucie estetyki przejawia się we wszystkich sferach życia. A jak jest u innych zwierząt? Łączy nas z nimi ewolucyjne braterstwo, nasze ciała i umysły rządzą się tymi samymi prawami. Już Darwin podkreślał, że różnice między nami a nimi są jedynie ilościowe, a nie jakościowe. Wszystkie nasze uczucia i emocje możemy znaleźć u mnóstwa innych gatunków, jeśli tylko przyjrzymy się im wystarczająco uważnie.





człowiek, natura, estetyka

Zastanowimy się więc wspólnie, jakie może być ewolucyjne pochodzenie naszego upodobania do symetrii i ogólnej potrzeby estetyki. Czy jest to tylko przyrodnicza ekstrawagancja, czy ma jakiś głębszy sens?





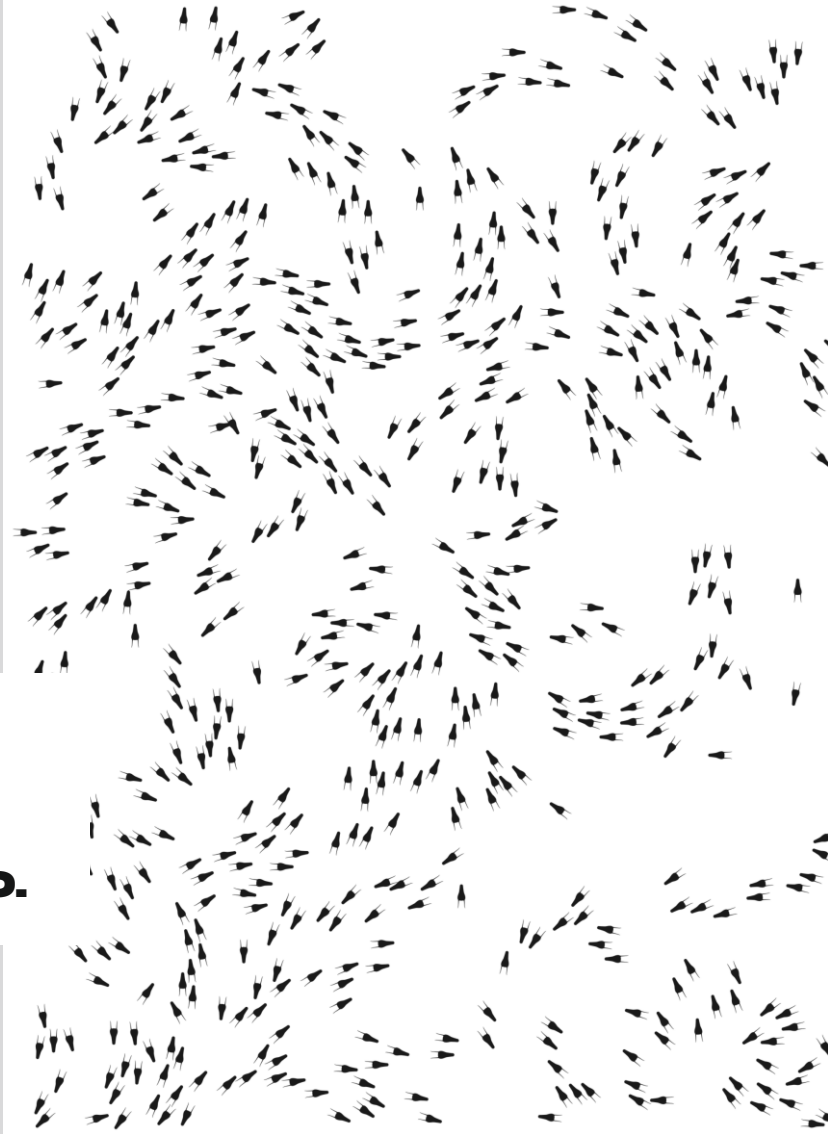
Małgorzata Gurowska, Agata Szydłowska

Biogramy:

Małgorzata Gurowska – artystka wizualna, autorka książek, wykładowczyni i kuratorka. W swoich pracach skupia się na kwestiach politycznych i społecznych krytycznie opisując relacje ludzi i nie-ludzi. Tworzy z myślą o uwzględnianiu perspektywy innych gatunków, zwłaszcza tych eksploatowanych i dyskryminowanych przez człowieka. Sztuka jest dla niej narzędziem interwencji i sprzeciwu. Absolwentka Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, gdzie obecnie jest profesorką na Wydziale Rzeźby.

Agata Szydłowska – kuratorka, badaczka, autorka książek. Absolwentka historii sztuki na UW, Szkoły Nauk Społecznych przy IFiS PAN, doktorka etnologii. Kierowniczka Katedry Teorii Designu na Wydziale Wzornictwa ASP w Warszawie. Interesuje się społecznymi i politycznymi kontekstami dizajnu. Poprzez działania kuratorskie i refleksję humanistyczną bada projektowanie poza antropocentryzmem.

**Pieszo, na rowerze,
na skrzydłach.
O budowaniu miasta
ludzko–nie–ludzkiego.**



A large flock of birds, possibly starlings, is captured in mid-flight against a white background. The birds are arranged in a dense, swirling, circular pattern, creating a sense of movement and unity. The flock is composed of many individual birds, each with a distinct silhouette, and they are all facing different directions, suggesting a coordinated but not uniform flight.

Jeśli spis powszechny obejmowałby wszystkie gatunki, a nie tylko człowieka, okazałoby się, że w naszych miastach stanowimy mniejszość. Tymczasem cała infrastruktura, budynki, przedmioty tworzone są z myślą o tylko jednym gatunku.



miasto nie-ludzko-ludzkie

Teoretycy praw zwierząt, Sue Donaldson i Will Kymlicka zadają pytanie: “Jakie są ich [zwierząt] pomysły na wygodne łóżko, dostępne metro, funkcjonalne schody, wesołe miasteczko, drzwi otwierane bez użycia rąk, bezstresową pielęgnację kopyt lub podawanie szczepionek?” i sugerują, że powinniśmy projektować razem z innymi zwierzętami, korzystając z ich wiedzy i marzeń. Podczas wykładu i międzypokoleniowego warsztatu zastanowimy się, jak zbudować miasto dla ludzi i nie-ludzi.

Wydarzenia towarzyszące

Nad trzecią edycją Festiwalu DetalFest pracowaliśmy w niestabilnych czasach. Pomimo tego od samego początku przyświecała nam myśl, by spotkać się w realnej, a nie wirtualnej przestrzeni. Możliwość prowadzenia dyskusji, budowania interakcji pomiędzy uczestnikami, przekazywania wiedzy - to wszystko lepiej udaje się w bezpośrednim kontakcie, niż w formie zapośredniczonej przez media.

W chwili zakończenia prac nad katalogiem Festiwalu DetalFest nie byliśmy w stanie przewidzieć, jak będzie wyglądać sytuacja epidemiologiczna we wrześniu. Zdecydowaliśmy się więc opublikować katalog bez programu wydarzeń towarzyszących; uzupełnimy go na dwa tygodnie przed początkiem Festiwalu. Rządowe regulacje wprowadzane są nieraz dynamicznie, dlatego trzeba być otwartym na scenariusz nagłej zmiany planów.

W planach mamy wycieczki, warsztaty twórcze i badawcze dla dzieci oraz dla dorosłych, wystawy zdjęć i spotkania dyskusyjne. Wątkami przewodnimi będą etnobotanika, rzemiosło i eksploracja nietypowego dziedzictwa.

Zapraszamy do śledzenia festiwalowych ogłoszeń na bieżąco:

www.detalfest.pl

www.facebook.com/detalfest

Organizatorzy i patroni

Główny organizator:



Partnerzy strategiczni:

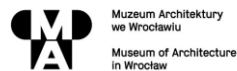


Patronat honorowy:



Organizatorzy i patroni

Patronat honorowy:



Patroni medialni:



Projekt dofinansowany ze środków:



Ministerstwo
Kultury
Dziedzictwa
Narodowego
i Sportu.



Narodowy
Instytut
Dziedzictwa

Wspólnie dla
dziedzictwa

Dofinansowano w ramach programu
Narodowego Instytutu Dziedzictwa
- Wspólnie dla dziedzictwa.

„Oblicza lokalnego dziedzictwa – od przyrody do cywilizacji i z powrotem” jest realizowane dzięki dofinansowaniu z budżetu Miasta Łodzi.

Podziękowania

Organizatorzy dziękują wszystkim podmiotom, instytucjom i osobom prywatnym, dzięki którym możliwe było zorganizowanie trzeciej edycji Festiwalu DetalFest.

Szczególne wyrazy wdzięczności pragniemy przekazać Prezydent Miasta Łodzi Hannie Zdanowskiej, za wsparcie wydarzenia oraz objęcie go honorowym patronatem.

Dziękujemy również Dyrektor Muzeum Miasta Łodzi, Magdalenie Komarzeniec, za otwarcie na współpracę i goszczenie Festiwalu w siedzibie Muzeum.

Za współpracę przy tworzeniu Festiwalu dziękujemy gronu współpracowników i wolontariuszy, bez których zaangażowania wydarzenie nie mogłoby się odbyć w tak rozbudowanej formie. Pragniemy szczególnie wyróżnić dwie osoby. Pierwszą z nich jest Aleksandra Smaczyńska, graficzka pracującą nad katalogiem wydarzenia; jej talent, cierpliwość i terminowość pozwoliły na osiągnięcie satysfakcjonujących efektów z wspólnej pracy. Drugą osobą szczególnie zasłużoną dla tej edycji festiwalu jest Kamila Kulik. Dzięki wrażliwości, ciekawości poznawczej i pasji do „ciekkingu po chynchach” tej osoby mogliśmy zaproponować nową jakość w działaniach festiwalowych. Dziękujemy!

**Do zobaczenia
na Detalfeście!**

www.detalfest.pl

www.facebook.com/detalfest

www.detalwmiescie.pl

